

Strajk rolników pod urzędem marszałkowskim zakończony

Protestujący od czwartku 25 czerwca br. pod urzędem podlascy rolnicy zakończyli strajk. To efekt porozumienia, jaki podpisał Marszałek Województwa Podlaskiego Mieczysław Baszko ze starostą białostockim Antonim Pełkowskim, dyrektorem Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego i Podlaską Izbą Rolniczą.

Prawdopodobnie już od przyszłego tygodnia zaczną działać powołane przy starostwie białostockim zespoły ds. szacowania szkód wyrządzonych przez dziki w uprawach rolnych.

30 czerwca w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego marszałek Mieczysław Baszko, starosta białostocki Antoni Pełkowski i Grzegorz Mikołajczyk z ramienia Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego podpisali porozumienie w tej sprawie.

Do porozumienia ma dołączyć również Wojewoda Podlaski. Dokument powołuje zespoły szacujące rozmiar szkód spowodowanych przez dziki i inne zwierzęta w uprawach i płodach rolnych. Ma być wzorem dla innych starostów chcących podobne zespoły powołać na terenie swoich powiatów.

- Wskazujemy ścieżkę i pokazujemy, że mimo braku formalnych zapisów jest możliwość pomocy podlaskim rolnikom - mówił na spotkaniu z rolnikami i mediami marszałek Mieczysław Baszko. - Samorząd województwa od półtora roku robi, co jest w jego mocy, aby problem szkód łowieckich, ASF i jego skutków zlikwidować. Niestety, bez wsparcia rządu nie jest to możliwe. Dlatego po raz kolejny postanowiliśmy zrobić ten krok, by choć w powiecie białostockim rolnicy mieli możliwość weryfikacji swoich szkód. Protokoły sporządzone przez powołany zespół będą też podstawą dla starostów do analizy i weryfikacji działalności kół łowieckich pod kątem wywiązywania się z umów zawartych ze starostami. Jeśli okaże się, że te umowy nie są dotrzymywane, koła trzeba będzie rozwiązywać.

W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele rolników, starosta sokółski Piotr Rećko, wojewoda podlaski Andrzej Meyer, wiceprezes Podlaskiej Izby Rolniczej Ryszard Łapiński, i radca prawny, mediator rolników ds. szkód łowieckich Aleksander Bończak.

- Problem szkód i ich szacowania pozostaje cały czas nierozwiązany. Teraz chcemy stworzyć program działania, który nie będzie doraźny ale systemowy. Będzie stanowił pewien precedens i posłuży także innym powiatom, kiedy problem pojawi się u nich – mówił marszałek Mieczysław Baszko podczas konferencji prasowej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego.

W skład niezależnych komisji mieliby wejść przedstawiciele ośrodków doradztwa rolniczego, wojewody, Podlaskiej Izby Rolniczej i starosty. Rolnicy postulowali również o przyłączenie do zespołu przedstawicieli rolniczych związków zawodowych. Na razie nie

przyjęcie do zespołu przedstawiciela rolniczych związków zawodowych. Na razie nie wiadomo czy przedstawiciel związków wejdzie w skład komisji czy będzie współpracował przy zespole.

O powołanie zespołów zabiegali podlascy rolnicy. Do tej pory szacowaniem szkód wyrządzonych przez zwierzęta leśne zajmowały się tylko Koła Łowieckie. Rolnicy kwestionują szacunki niektórych kół łowieckich zarzucają im też oprócz nierzetelności arogancję.

Zadaniem komisji przy starostwach będzie przede wszystkim sprawdzanie rzetelności szacunków poczynionych przez koła łowieckie.

- Jeśli starosta w imieniu Skarbu Państwa podpisuje umowę z kołami łowieckimi i jeśli zwierzyna czyni szkody na uprawach rolnych, jeśli są bardzo duże wątpliwości ze strony rolników co do rzetelności ustalanych wysokości szkód, to taki zespół jest po to, żeby zweryfikować czy dane prezentowane przez koła łowieckie są zgodne z rzeczywistością – mówił starosta białostocki.

Podkreślał także, że praca zespołów nie może zastępować ustawowych organów powołanych w celu szacowania szkód.

W powiecie białostockim zostaną powołane trzy zespoły.

Nikt z uczestników spotkania nie miał wątpliwości co do tego, że komisje muszą być powołane, jednak nie obyło się bez wątpliwości kto powinien je powoływać. Starosta sokólski emocjonalnie przedstawił swoje obawy – twierdząc, że starostwa nie mają podstaw prawnych do powoływania tego rodzaju komisji. Podkreślał, że zespoły powinny powstawać przy ośrodkach doradztwa rolniczego - jako tych, których status prawny pozwala na tego rodzaju działania.

Do tych postulatów odniósł się mediator rolników mec. Aleksander Bończuk.

- Dla rolników nie ma ważniejszej kwestii niż uruchomienie inwentaryzacji strat. Mniej ważne jest kto powoła komisje – mówił. - Prace tej komisji ucywilizują podejście niektórych kół łowieckich co da podstawy do mediacji w trybie prawa łowieckiego z burmistrzami i wójtami. Porozumienie jest krokiem w dobrym kierunku. Ma charakter otwarty. Jeśli zajdzie potrzeba będą mogły przystępować do niego inne starostwa - podkreślał Aleksander Bończuk.

Podczas spotkania podkreślano, że powołane komisje nie przejmą od kół łowieckich obowiązku szacowania szkód - to ich ustawowe zadanie. Szkoda musi być zgłoszona, zgodnie z procedurą do koła łowieckiego - to bezwzględny warunek powstających komisji.

Do propozycji tworzenia zespołów przy ODR-ach odniósł się także wiceprezes PIROL Stanisław Łapiński wskazując, że ranga zespołu powołanego przy staroście będzie nieporównywalnie wyższa niż komisji przy ODR.

Remes i wójtowie przy rozwiązywaniu problemu szkód w uprawach rolnych

Rolnic i współpracę przy rozwiązywaniu problemu szkód w uprawach rolnych zapowiedział wojewoda podlaski Andrzej Meyer.

- Będę wspierał rolników aby jak najszybciej mogli uzyskać satysfakcjonujące ich odszkodowania. Zabiegam i nadal będę zabiegał o zmianę w ustawie o prawie łowieckim jeszcze w tej kadencji. Wczoraj przedstawiłem Ministrowi Środowiska swoje propozycje zmian. Mam nadzieję, że zostaną zaakceptowane i w trybie pilnym wprowadzone- deklarował wojewoda.

Członek Zarządu Województwa Podlaskiego Jerzy Leszczyński poinformował, że wszystkie postulaty rolników z 25 czerwca dotyczące bioasekuracji i spraw związanych ze szkodami w uprawach, a przede wszystkim maksymalnego przyspieszenia prac nad ustawą o prawie łowieckim przekazał ministrom środowiska i rolnictwa. Podczas dzisiejszego posiedzenia rządu postulaty mają być dyskutowane.



W Podlaskiem najbardziej dotknięte ASF są powiaty białostocki i sokólski.

